

Mirosława Sagan-Bielawa

Tematyka religijna w polskich czytankach okresu międzywojennego

Język - Szkoła - Religia 2, 343-359

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mirosława Sagan-Bielawa
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

TEMATYKA RELIGIJNA W POLSKICH CZYTANKACH OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO

Po 1918 roku wychowanie szkolne stanowiło jeden z ważnych elementów umacniania jedności nowo powstałego państwa polskiego i służyło integracji społeczeństw trzech różnych zaborów. Program nauczania języka polskiego dla gimnazjum z roku 1925 wymienia jako jedno z zadań: „wpajać świadomą miłość języka ojczystego i rzeczy ojczystych, a na ich gruncie szczeplić i pielęgnować ideały religijne, etyczne i estetyczne”¹. Reforma oświaty wprowadzona na mocy ustawy o ustroju szkolnictwa z marca 1932² doprowadziła do powstania nowego programu nauczania języka polskiego, który szczegółowo wskazywał zagadnienia społeczne, gospodarcze i kulturalne oraz nazwiska sławnych Polaków, które miały pojawić się na lekcjach (por. Garbowska 1976, 101-102). Popularne czytanki nie służyły więc wyłącznie nauce czytania. Miały za zadanie przekazywać pewne wzorce wychowawcze. A. Landau-Czajka w pracy *Co Alicja odkrywa po drugiej stronie lustra. Życie codzienne, społeczeństwo, władza w podręcznikach dla dzieci najmłodszych*, stanowiącej przegląd wydawnictw z lat 1785-2000, zauważa, że „treści podręczników są niezwykle cennym źródłem do poznania z jednej strony wzorców przekazywanych dzieciom – wzorców, na jakich kształciły się całe pokolenia, z drugiej – pewnych zasad funkcjonowania społeczeństwa, o których często nie wspominają teksty przeznaczone dla czytelników dorosłych, uznając je za doskonale znane i oczywiste” (Landau-Czajka 2002, 8).

¹ Zob. *Program gimnazjum państwowego. Gimnazjum niższe. Cz. 1 Język polski, język obcy, historia*. Warszawa 1925, s. 3 (cyt. za: Budrewicz 2003, 18).

² Od nazwiska ówczesnego ministra oświaty zwana również reformą jędrzejewiczowską.

Tematyka religijna w tekstach czytanek okresu międzywojennego dotyczy przede wszystkim corocznych świąt katolickich i związanych z nimi obrzędów, pojawiających się w podręcznikach zgodnie z rytmem roku kalendarzowego i liturgicznego. Motywy chrześcijańskie wykorzystywane są w bardzo zróżnicowanych pod względem gatunkowym utworach. Są to wiersze, podania ludowe, nawet teksty publicystyczne. Pojawiają się w nich postaci Jezusa, Matki Boskiej, świętych, a nawet samego Pana Boga. Motywy religijne pełnią tu funkcję integrującą. Pozwalają odnieść się przez obrzędowość katolicką do świadomości narodowej.

Artykuł niniejszy omawia przede wszystkim środki językowe towarzyszące tematyce religijnej wykorzystywanej w pracy wychowawczej na lekcjach języka polskiego. Analiza opiera się na tekstach 14 podręczników do klas I-VI szkoły powszechnej oraz I-III dawnego gimnazjum³ wydanych w latach 1922-1938. Trzy z nich to podręczniki przeznaczone wyłącznie do szkół wiejskich, dwa mają podtytuł: podręcznik dla szkół miejskich.

Niektóre podręczniki zaczynają się wierszami stylizowanymi na modlitwę. Na przykład *Czytanki polskie na klasę pierwszą gimnazjum* S. Tynca i J. Gołąbka rozpoczyna „Z Bogiem” Cz. Jachowicza: *Z Bogiem każda sprawa (...) Masz się uczyć, to pamiętaj / Z Bogiem zacząć, dziatwo!* (Tynec, Gołąbek 1927, 1). Wiara w Opatrzność Bożą towarzyszy bohaterom czytanek w rozmaitych sytuacjach – od spraw codziennych po ważne momenty dziejowe. W wypowiedziach biednego chłopca z opowiadania „Wieczera” W. Reymonta znajdujemy zwyczajowe frazy z odwołaniem do Boga, Jezusa i Matki Boskiej:

Pan Bóg miłosierny nam pomoże, trafi się jaka robota, to może z koryzki kartofli kupię, albo i kaszy ze ćwiartkę.

Kupicie krowę na wiosnę, prawda, tatulu? (...) – Na wiosnę, tylko cieplej Pan Jezus na świecie robi.

Niech tylko Matka Przenajświętsza nas zapomoże, to wszystko będziecie mieć, robaki kochane.

(Kubski, Maykowski 1937, 10-12)

³ Przed reformą jędrzejewiczowską.

Cytowane frazy pełnią funkcję zdań warunkowych. Utrwalają w świadomości przekonanie, że boska opieka jest warunkiem zajścia wszelkich sprzyjających okoliczności.

Bóg jest też opiekunem narodu polskiego i patronem wszelkich patriotycznych przedsięwzięć, przede wszystkim walki narodowowyzwoleńczej, tak jak w wierszu Jerzego Żuławskiego „Do moich synów”: *Synkowie moi, da nam to Bóg, / że spadną wreszcie kajdany z nóg* (Zaręmba, Morcinek 1936, 19). W innym utworze zesłaniec na Syberię mówi: *...bo mnie Bóg strzegł i na szpiega ja nie trafił* (Balicki, Maykowski 1934, 203). Czytanka *Dwa miecze* wg K. Szajnochy kilkakrotnie odwołuje się do Boga jako sprawcy zwycięstwa pod Grunwaldem:

Pomocy nie szukamy u nikogo innego, tylko u Pana Boga; Plac boju sam Bóg wyznacza; Bóg nagroził pokorę i ufność króla; Polacy (...) odnieśli świetne zwycięstwo, którem Pan Bóg dumę krzyżaków upokorzył.

(Galle 1925, 186-7).

Wiara jest tym, co jednoczyło Polaków przez całe lata zaborów. Stąd między pojęciem ‘polskie’ a ‘katolickie’ stawiało się znak równości, co pokazują cytaty z dwóch czytanek:

Królowa przed pierwszą łyżką zupy pocziwym, staropolskim zwyczajem przeżegnała się.

(Balicki, Maykowski 1934, 184)

... nowy organista [Niemiec] trele jakieś wywodzi, a zwykłych pieśni wcale nie zaczyna.

(Dańcewiczowa, Kubski, Maykowski 1937, 42)

Znak krzyża, charakterystyczny dla całej kultury chrześcijańskiej, ale tu określany jako zwyczaj staropolski, uczyniony przez Marię Leszczyńską wyróżnia ją na francuskim, zepsutym i próżnym dworze. Natomiast w drugim cytowanym fragmencie przymiotnik *zwykły* jest synonimem określenia - *polski*. „Zwykła” pieśń w kościele katolickim to pieśń polska, a nie niemiecka (ta nazywana jest pogardliwie *jakimiś trelami*).

Wymowny jest również sposób przedstawienia historii starego Felka w opowiadaniu S. Żeromskiego pod znaczącym tytułem „Do swego Boga”. Felek był jedną z ofiar przymusowego przepisywania chłopów do cerkwi prawosławnej, które miało miejsce w zaborze rosyjskim. Prawosławie

określane jest tu jako *cudza wiara* albo *zła wiara*. Chłop stwierdza, że mu się (...) *nagle na ruskiego przepisać kazano*. Sam siebie i swoją wnuczkę nazywa *zdrajcą, grzesznikiem*. *Odtąd rokrocznie przed Wielkanocą idą Bogu się kajać za zdradę* – czytamy dalej (Tync, Gołąbek 1929, 39-42). W opowiadaniu pada też określenie *zbrodnie* w odniesieniu do faktu zmiany wiary: *jeszcze przed „zbrodniami” synowi swe pięć morgów odpisał* (Tync, Gołąbek 1929, 40).

Te ostre rozgraniczenia katolików ‘swój’ – niekatolików ‘obcy’ dotyczą tylko tekstów mówiących o okresie przed 1918 rokiem. Po odzyskaniu niepodległości równoprawnymi obywatelami państwa polskiego stali się przedstawiciele innych narodowości i wyznań. Owo równouprawnienie wyznań i wspólnotę obywateli stara się podkreślić E. Szelburg-Zarembina w czytaneczce „Podwójne święto”, stosując szereg uogólnień i uściśleń typu *wszyscy* i *wszędzie*:

We wszystkich świątyniach odprawia się dziś solenne nabożeństwo. W kościołach, zborach, w cerkwi, w synagodze, wszędzie na jedną i tę samą pamiątkę: za odzyskanie niepodległości, wszędzie na jedną i tę samą intencję: spokojnej i pożytecznej pracy dla niepodległej już Ojczyzny (...) We wszystkich świątyniach modlą się dziś obywatele wszystkich wyznań

(Balicki, Maykowski 1933, 155-156).

Mamy też w jednej z czytanek wątek ekumeniczny. Pożar szkoły jednocy rodziców wszystkich dzieci. Ojciec jednego z uczniów *Joska w tale-sowym kapturze wznosił obnażone ręce i wielkim głosem błaga Jehowę o zmiłowanie*, a obok matka innego *w obu drżących dłoniach trzyma obraz św. Floriana w złoczonej ciężkiej ramie. Do pożaru zwrócona, obrazem tym żegna płomienie* (Kubski, Maykowski 1936, 188). W cytacji pojawiają się nazwy osobowe charakterystyczne dla dwóch kręgów kulturowo-religijnych: starotestamentowy Jehowa i św. Florian. Uczucie rozpaczy jest identyczne, bez względu na przynależność religijną.

Postacią z kręgu kultury chrześcijańskiej, która najczęściej pojawia się w podręcznikach okresu międzywojennego, jest Matka Boska. Maryja jest w nich przede wszystkim matką, przy czym rola, jaka jej przypada, jest interpretowana dwojako. Po pierwsze jest to matka swojego dziecka Jezusa, którego urodziła i wychowała. Po drugie określenie matka ma

znaczenie przenośne – matka Kościoła katolickiego, matka narodu polskiego.

Niezwykłość duchową Matki Boskiej podkreślają cechy fizyczne. Niekiedy wygląd zewnętrzny opisywany jest w tekstach czytanek w sposób znany ze średniowiecznych apokryfów. Charakterystycznymi środkami językowymi używanymi w wierszach i legendach są tu zdrobnienia typu *rączka*, *główka*, *nóżka*, np.: *Maria rączki liliowe kładzie na ich czoła* (Galle, Radwanowa 1922, 262); *w korzeniskach zdradnych zaplątały się nóżki święte* (Tync, Gołąbek 1927, 30); *drobną rączyną (...) drobne ziarno sieje* (Galle 1925, 226). W wierszu Lucjana Rydla *Maria na piersiach drobne złożyła ręce* (Tync, Gołąbek 1927, 136-137). Fizyczność Marii musi w pełni odpowiadać doskonałości jej ducha. W tekstach wykorzystujących motyw maryjne znajdujemy wiele nacechowanych pozytywnie określeń. Maria jest śliczna i uśmiechnięta. *Któryż Polak, a i Litwin także, nie zna słodkiej twarzy Panny z Ostrej Bramy? (...) głowę na wysmukłej szyi schyliła (...) ręce o ślicznych palcach zaplotła na piersi* – czytamy w reportażu z Wilna autorstwa Stanisława Matusiaka (Balicki, Maykowski 1933, 224). Matka Boska w wierszu L. Rydla „W maju” *patrzy (...) z uśmiechniętymi usty / Cicha i słodka* (Tync, Gołąbek 1927, 136-137). W „Legendzie o wrzosach” błogosławi ziemi *uśmiechem jasnym*. W wierszu M. Kownackiej *Częstochowska uśmiecha się do dzieci*, a dalej pojawia się szereg epitetów: *słodkie, dobre, kochane* *oblicze Pani* *Przeczystej* (Galle, Radwanowa 1922, 262-263). Paniątka Przeczysta jest uosobieniem niewinności. *Jakby zdumienie jakieś dziecięce / Z jej dużych patrzy oczu* – pisze Rydel w przytaczanym utworze.

W wielu czytankach pojawiają się opisy nawiązujące do ikonografii Matki Boskiej. Charakterystyczna jest kolorystyka. *Niebieska Pani* pojawia się w dwóch wspomnianych wierszach pod identycznym tytułem „W maju”. W wierszu Marii Kownackiej *całą ziemię Polską otula płaszczem błękitnym* (Galle, Radwanowa 1922, 262). W poezji Lucjana Rydla dominuje złoto i biel: *A w tej złocistej blasków powodzi, / W sukience z gwiazd utkanej / powiewna jakaś postać wychodzi (...) Bielą się z dala śnieżne jej szaty* (Tync, Gołąbek 1927, 136-137). W opisie kaplicy jasnogórskiej autorstwa Adolfa Dygasińskiego czytamy: *i tak mi się zdawało, że się do nieba dostał: jasno, złocisto, niebiesko było wszędy* (Zaremba, Morcinek 1936, 143).

Obraz Marii jako matki Jezusa czyni ją bliższą dziecku - czytelnikowi. W kilku tekstach przedstawiona zostaje jako kobieta z dzieckiem na ręku, m.in. w „Legendzie o promyku sobotnim” *idzie Maria Panna z dzieckiem na rękę* (Galle 1925, 226); w opowiadaniu „Matka Boska Siewna” *wyszła se z izby i Matka Boska z Panem Jezusem na rękę* (Kubski, Maykowski 1937, 4). Można powiedzieć, że jest to stereotypowa matka (zob. Bartmiński 1998, Jagiełło 1980). Kochająca, opiekuńcza i zatroskana. We wspomnianej „Legendzie” Maryja martwi się o sprawy życia codziennego. Na początku czytamy: *westchnęła kilka razy Matka Boska i mało nie płacze; O mój Jezusieczku – powiada – jakże mnie Twoje koszulki wieszać, kiedy zaraz będzie padało?* (Kubski, Maykowski 1937, 5). W dalszej części opowiadania główną bohaterkę charakteryzują następujące wyrażenia i zwroty: *taka nieszczęśliwa; ciągle okrutnie niespokojna; westchnęła ciężko; zafrasowała się jeszcze więcej; taka smutna, że aż głowom z żalości kiwa*. Obraz Marii odpowiada tu popularnemu w folklorze sposobowi przedstawiania matki. *Słownik ludowych stereotypów językowych* charakteryzuje matkę m.in. jako czułą matkę piastunkę, której dobroć wyrażana jest także przez takie uczucia jak troska, smutek i żal (por. Jagiełło 1980, 177). Jednym z atrybutów matki jest właśnie koszula. Jak pisze J. Jagiełło we wspomnianym *Słowniku* „koszula w ręku matki piastunki reprezentuje jej obowiązek i prawo do ochrony małego dziecka” (Jagiełło 1980, 169). Nieupranie koszuli to niespełnienie funkcji społecznej matki. Nie bez znaczenia jest użycie w jednym z fragmentów formy gwarowej narzędnika lp **głowom** z *żalości kiwa* z rozłożoną realizacją nosówki. Postać Matki Boskiej jest bowiem osadzona silnie w realiach polskich, zwłaszcza w realiach polskiej wsi. *A jakże Ci w tej koszulce ostać, (...) kiedy jutro niedziela i do kościoła trza iść?* – pyta swojego synka potoczną polszczyzną (Kubski, Maykowski 1937, 5).

W wierszu S. Maykowskiego „Pastuszki i Matka Boska” tytułowi pastuszkowie zwracają się z prośbą: *A za to Cię prosimy, / Bo to jest bardzo blisko, / Synkowi swemu pozwól / Iść z nami na pastwisko* (Balicki, Maykowski 1934, 344). Jak wynika z cytowanego fragmentu, Maria to osoba znana dzieciom, mama chłopczyka, którego chcą zaprosić do zabawy. Traktują ją nieomal familiarnie, o czym świadczą bezpośrednie zwroty w drugiej osobie, których sporo odnajdujemy w tym wierszu, np.: *To jabłko to dla Ciebie / Obilim je nad płotem / Tak samej Ci jest smutno, / To zjesz je sobie potem*. Dystans pomiędzy dziećmi a Maryją zostaje

zmniejszony przez użycie gwarowych i potocznych form, np. gwarowej formy czasownika *obilim*. Podobnego zabiegu stylistycznego dokonał S. Maykowski w wierszu "Modlitwa":

*Przychodzimy do Ciebie naprędcie. / I klękamy, kapeluchy mnąc nieśmia-
to w ręce. / Znasz nas **przecie**, Matko Boża: mnie i Jaśka z Kubą /
I te gęsi też, co trawę u Twych wrót tu skubią / Pomodlimy Ci się dłużej
wracając w odwieczarz, / Teraz **ino** tak... A jeszcze masz tu od nas świecę!
/ Za to **prosim** Cię o zdrowie dla ojców i matek (...) Odchodzimy od Twych
progów, bo czas na nas, Amen.*

(Kubski, Maykowski 1936, 3)

Modlitwa prowadzona jest z perspektywy onieśmiałego dziecka, które w sytuacji spotkania stara się ukryć zdenerwowanie i udaje, że się gdzieś śpieszy albo śpieszy się na przykład do zabawy. Stąd zwroty typu *przychodzimy naprędcie, czas na nas, teraz ino tak...* sąsiadujące z uroczystym *amen* na końcu. Matka Boża przez to, że bywa zwykłą, typową matką, staje się też czasami zwykłą, znajomą kobietą.

Maryja - kobieta wykonuje czynności typowe dla polskich gospodyń. (...) *przędzie na kołowrotku Matka Najświętsza* – taki obraz pojawia się w czytance „Przędza Matki Boskiej” (Galle, Radwanowa 1922, 123). W wierszu T. Lenartowicza „W niebie” Matka Boska *wyrabia płótno ze srebrnej przędzy* (Galle 1929, 355). Pomaga również pewnemu chłopu siać zboże: *sama się płachtą przepasuje (...) drobną rączyną drobne ziarno sieje* (Galle 1925, 226). Po ludzku bywa zmęczona:

*(...) w korzeniskach zdradnych zaplątały się nóżki święte (...) Upadła
wędrowniczka na sękaty pniaki i potukła się w nich boleśnie. A powstawi-
szy przysięść musiała i odpoczywać długo po onej przygodzie złej...*

(Tync, Gołąbek 1927, 30)

*po świeżej roli idzie Maria Panna z dzieckiem na rękę (...) potykają się
o bruzdy (...) Tchu im w piersiach braknie, jednak nie ustają, bo groza za
nimi: król Herod ściga.*

(Galle 1925, 226)

Jak bardzo miesza się w powyższych opisach sfera religijna ze sferą ludową, świadczy sposób nazywania Matki Boskiej i jej Syna. Na płasz-

czyżnie onomastycznej stosuje się określenia znane z liturgii kościelnej, modlitw, litanii, pieśni: *Matka Boża, Maria Panna, Panienka Przczysta, Niebieska Pani, Panienka Najświętsza*. Tej kobiety ze wsi, która pojawia się w wierszach i legendach, nie nazywa się raczej imieniem Maria. Nawet mały Jezus mówi do swojej mamy: - *Nie kłopotaj się, **Matko Boska!*** (Kubski, Maykowski 1937, 5). A Matka Boska nie chodzi tylko z dzieckiem czy Jezuskiem na rękę, ale i z ***Panem Jezusem***.

W innym ujęciu Matka Boska jest królową Polski i ukochaną matką wszystkich jej mieszkańców. W cytowanym wyżej wierszu Kownackiej otula płaszczem *całą polską ziemię. Ten lud polski wierny jest Orędownicze swojej niebieskiej – czytamy dalej – I płynie (...) hymn do nieba, na chwałę **Królowej korony polskiej***” (Galle, Radwanowa 1922, 262-263). W czytance autorstwa W. Reymonta „Pod Jasną Górą” pielgrzymi przybyli do Częstochowy wołają *Matko!* na sam widok wież klasztoru jasno-górskiego (Galle 1929, 352). W „Legendzie o wrzosach” *patrzyła z nieba wysokiego **Matuchna Boża** na skrzętną jesienną pracę i błogosławiła jej uśmiechem jasnym* (Tynec, Gołąbek 1927, 28). W wierszu K. Iłakowiczówny „Do Częstochowy” pojawia się zwrot: *Pójdziemy do **naszej Matki**, my, dzieci, Jej miłość czujące* (Balicki, Maykowski 1933, 164). Polacy są dziećmi Najświętszej Panny Marii. Bardzo obrazowo przedstawia to Stanisław Matusiak w reportażu „U Matki Boskiej z Ostrej Bramy”: *Nie ma Ona dziecięcia Jezus na rękę, jak zwykle Matki Boskie. Może żeby pokazać, że **nas wszystkich** uważa za Swe dzieci* (Balicki, Maykowski 1933, 224). Reportaż ten, dotyczący koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w 1927 roku, jest przykładem wykorzystania kultu maryjnego dla podkreślenia jedności narodu polskiego. Wykładnikiem językowym owej wspólnotowości jest nagromadzenie uogólnień w postaci zaimka *wszyscy*:

*Troska o kaplicę Ostrobramską i jej Mieszkankę należy teraz do **nas wszystkich**;*

*Drugiej, wyższej korony nie podtrzymuje nikt, a raczej trzymamy ją **my wszyscy** i nasza wiara;*

*przybyli w fioletach **wszyscy nasi biskupi** z prymasem, arcybiskupem gnieźnieńskim na czele;*

*Zjechały się wreszcie **ze wszystkich stron Polski** tłumy nieprzeliczone;*

***Wszyscy** byli wzruszeni i radośni.*

(Balicki, Maykowski 1933, 224-226)

Pada pytanie retoryczne *Któryż Polak, a i Litwin także, nie zna słodkiej twarzy (...)?*, na które domyślna odpowiedź brzmi: każdy zna. Połączenie *Polak, a i Litwin także* stanowi zabieg o funkcji propagandowej – Ostra Brama jest wspólnym elementem kultury duchowej obydwu narodów (por. Balicki, Maykowski 1933, 224). I tu powinno paść pytanie: dlaczego więc narody te nie mogą funkcjonować w jednym państwie, co odpowiadałoby doktrynie politycznej Piłsudskiego. Wspólnotę całego narodu podkreśla również pojawienie się nazwisk najważniejszych osób w państwie: *Wśród inful biskupich i kardynalskich kapeluszy widać było siwą głowę prezydenta Mościckiego i żołnierskie oblicze Piłsudskiego* (Balicki, Maykowski 1933, 227).

Matka Boska bywa zestawiana w jednym rzędzie z bohaterami narodowymi. W wierszu Janiny Porazińskiej „Przed obrazkiem” znajduje się następujący opis pokoju dziecięcego: *Tam z obrazka patrzy / Najświętsza Panienska / A po prawej stronie / Portret króla Jana (...)* *A po lewej stronie / Portret Naczelnika* (Galle, Radwanowa 1922, 301).

Podobnie jak Maria – matka Jezusa Maria – matka narodu jest kobietą kochającą i troskliwą. W podaniu ludowym Matka Boska martwi się nieurodzajnością ziemi mazowieckiej: *żałosnem okiem spojrzala Najświętsza; Powiodła po niej smutnemi oczyma Niebieska Pani* (Tync, Gołąbek 1927, 30). Obraz w kaplicy Ostrobramskiej w czytance Stanisława Tarnowskiego *patrzy tak łagodnie, tak łaskawie, a tak smutno, jak gdyby sam chciał płakać nad sobą* (Galle 1929, 202). W cytowanym reportażu „U Matki Boskiej z Ostrej Bramy” wspomina się na przykład, że na uroczystości wileńskie nie przybyli przedstawiciele skonfliktowanego z Polską państwa litewskiego. *Więc jej równie Polaków, jak Litwinów kochające serce musiało się ścisnąć z żalu wobec tej zaciętości* – konkluduje autor, znów zestawiając nazwy obu narodowości (Balicki, Maykowski 1933, 228). Smutek i żal to nieodłączne atrybuty matki. Matka Boska pochylająca się z troską nad polskim narodem przypomina bardzo matkę z legendy ludowej, żalącą się nad koszulkami syna.

Matka narodu posiada również cechy królowej. *Matka Boska na swojej wysokiej górze⁴, w swojej obronnej fortecy, w swojej wspaniałej kaplicy wygląda jak królowa na majestacie,* – pisze Stanisław Tarnowski

⁴ Chodzi tu o Jasną Górę.

(Galle 1929, 201). W trakcie uroczystości wileńskich w 1927 roku Matka Boska Ostrobramska otrzymuje zewnętrzne atrybuty władzy:

*znalazła się pod przepysznym, należnym Jej nowej godności baldachimem;
(...) z purpury (...) a przybrany gronostajami z brylantową literą M.*

Obraz z Ostrej Bramy nabiera tu zresztą całkowicie cech ludzkich:

*ruszył pochód ku (...) kaplicy, w której wreszcie odpoczęła zmęczona tyłu
wzruszeniami Królowa.*

(Balicki, Maykowski 1933, 227).

Postać Marii jest zwykle konkretnie osadzona w przestrzeni fizycznej. Czasami patrzy ona z *nieba wysokiego*, kiedy indziej – wychodzi ze swojej wiejskiej chałupy. Najczęściej jednak Matka Boska to albo Matka Boska z Częstochowy, albo z Ostrej Bramy. Mamy więc dwa ważne punkty na mapie II Rzeczypospolitej. W jednej z czytanek autorstwa Stanisława Tarnowskiego przeciwstawione jest surowe i majestatyczne oblicze obrazu jasnogórskiego łagodnemu obliczu z Ostrej Bramy.

W porównaniu z Matką Boską postać Jezusa Chrystusa jest mało eksponowana. Jezus w czytankach dla szkół powszechnych to przede wszystkim dziecko. Pojawiają się takie określenia Chrystusa jak: *Dzieciątko, Dziecina, Dzieciątko Jezus, Dzieciąteczko, Boża Dziecina, Jezusek, Synek*. Charakteryzują go dziecięce zachowania:

*Nasłuchał się Jezusek grania i śpiewania, tańców się napatrzył... Rozba-
wił się, rozśmieszył się, i teraz, choć już późna pora, spać nie chce. (...)
Dzieciątko nie na żarty się wylękło...*

(Grotowska, Gutry, Klingerowa 1937, 87)

*Dzieciątko Jezus ucieszyło się! Rączki wyciągnęło, pogłaskało Maćka po
głowie i kosa po łebku...*

(Grotowska, Gutry, Klingerowa 1937, 85-86)

*Zbawiciel nigdyś wyciągając rączki / Szedł do niej z matki zadumanej
łona (...) I wołał: „Caca!” – i na brylant biały / Różanych ustek perelka-
mi świecił...*

(Dańcewicz, Kubski, Maykowski 1937, 42)

Jedyną nietypową dla niemowlęcia cechą jest to, że Jezusek mówi. Wyjątkowo jako osoba dorosła pojawia się Jezus w wierszu M. Konopnickiej *Chrystus i dzieci* (Galle 1925, 228-229).

Obraz małego Jezusa jest w większości czytanek motywem bożonarodzeniowym. Podobnie jak wiele polskich kolęd, teksty podręcznikowe traktują zjawisko narodzenia Syna Bożego na sposób ludzki, mieszając motywy biblijne ze współczesnymi realiami. Dzieciątko urodzone w stajni budzi współczucie: *Dzieciąteczko malutkie / Leży w żłobku słabiućkie. / Jezusieńku, Synu Boży, / Czemuś w żłobku się ułożył?* (Grotowska, Gutry, Klingerowa 1938, 96). Kolęda kurpiowska z podręcznika do klasy trzeciej H. Gallego jest pełna troski o malucha. W tekście tym wymienia się wszystko, co w przekonaniu kurpiowskich gospodarzy potrzebne jest właśnie dziecku, jednocześnie zwracając się do niego z szacunkiem „Panie”: *U nas (...) / Mama izbów wiele / I ciepłe pościelie, / Byłbyś leżał wygodnie. / Miałbyś buraczki i kapustę, **Panie** / Z tłustą wieprzowiną zawsze na śniadanie (...) Miałbyś pieluszki z partu cieniuchnego, / Sukmanek do kolan z sukna puścińskiego* (Galle 1929, 136-137). Wiersz „Kolęda” Ludwika Wiszniewskiego pokazuje małego Jezusa widzianego oczami innego dziecka: *Jezusieńku malutki, / **Moje nowe wzuj butki!** / Wzuj, bo zmarzną Ci nożęta / I zmartwi się Matka Święta / Hej... / Dzieciąteczko na sianie / Niewygodne ma spanie / Ni pierzyny, ni poduszek / **Otulcie Go w mój kożuszek*** (Grotowska, Gutry, Klingerowa 1938, 96).

Boże Narodzenie jest najczęściej omawianym w podręcznikach momentem roku liturgicznego. W większości analizowanych tekstów jest to czas, który dopiero ma nastąpić. Czytanki koncentrują się na tym, co poprzedza święta. Ten sposób obrazowania bardzo dobrze widać w opowiadaniu W. Orkana „W Roztokach”: *widać jednak z powszechnej „uwijacki”, z radosnego oczekiwania, malującego się na wynędzniałych twarzach dzieci, że ma nastąpić jakaś ważna chwila, jakieś wielkie święto* (Tync, Gołąbek 1927, 82). Na Boże Narodzenie (ewentualnie na Wigilię, Gwiazdkę, dzień gwiazdkowy) czeka się z niecierpliwością i najczęściej czekają dzieci:

*Na samo jej wspomnienie skakało **pacholę**, / Z jakąż niecierpliwością
wyglądały **dzieci**, / Rychło na modrym niebie gwiazdeczka zaświeci...*

(Galle 1925, 162)

dzieci z niecierpliwością oczekiwały upragnionej Wigilii...

(Galle, Radwanowa 1922, 155)

*Przed chałupą stoją **dzieci** / Kiedyż gwiazda się rozświeci?*

(Grotowska, Gutry, Klingerowa 1935, 58)

Opisy podkreślają dynamikę przygotowań:

*Dopiero gdy Jurek wychodzi na plac targowy, widzi wyraźnie, że to święta. **Ruch, gwałt, gwar** – jak nigdy. Stragany pełne towaru, masa kupujących*

(Grotowska, Gutry, Klingerowa 1938, 88)

*tego dnia **ruch** w domu był **ogromny**; słowem, panował **zamęt i nieład nie do opisania...***

(Galle, Radwanowa 1922, 156)

*Co to za pyszna zabawa! Pełna **zabiegów i gorączki...***

(Galle 1925, 182)

*w chałupie **uwijano się żwawo**, Jagna (...) **to** zaglądała za józinią robotą, **to** zaglądała do placka z serem i miodem (...), **to** latała na drugą stronę do szabaśnika...*

(Galle 1925, 162).

Przygotowania dotyczą również wyglądu zewnętrznego:

*Zakrystian rozłożył białą komżę, rozciągnął ją w rękach. Była **czyściutko wyprana i starannie wyprasowana...***

(Grotowska, Gutry, Klingerowa 1938, 162);

*Wkrótce Kiki stał **czyściutki i ślicznie przystrojony**, jak przystało w dniu „gwiazdki”...*

(Galle, Radwanowa 1922, 162).

Nieodłącznym atrybutem Bożego Narodzenia jest choinka, nie pojawia się ona tylko w środowiskach wiejskich. Postaciami związanymi z Bożym Narodzeniem jest święty Mikołaj roznoszący prezenty i Gwiazdka, od której też można otrzymać podarek w wigilię.

Pozostałe święta chrześcijańskie rzadziej pojawiają się w podręcznikach. Są to głównie Wielkanoc, Zielone Świątki i Boże Ciało. I tu znów sacrum zostaje zdominowane przez profanum. Wielkanoc to moment, do którego trzeba starannie przygotować dom: *w kuchni od rana **kętu-mętu...** pełno **zamętu!** **Moździerz dzwoni na alarm (...)** **Tarka się uwija (...)** nad*

wszystkiem: – *Bum... cyk... cyk...! Bum... cyk... cyk...*, *góruje łomot móżdżierza (...)* *praca aż kipi* (Zaremba, Morcinek 1936, 73-75). Jedna z czytanek „Kraszanki Basi” napomina:

W całym domu robota / W całym domu sprzątanie (...) **Wy ręcz w pracy mamusię, / Maluj piękne kraszanki (...)** *Wszyscy bardzo zajęci, / Weź się także do pracy.*

(Grotowska, Gutry, Klingerowa 1937, 169).

Zielone Świątki z kolei to święto ludowe, czas zabawy i wyjazdów na majówkę. *W pogodne Zielone Świąta / Maszerowali chłopacy / Zdążyły żwawo dziewczęta* – tak zaczyna się wiersz E. Zarembiny „Wycieczka za miasto” (Grotowska, Gutry, Klingerowa 1938, 151) Nigdy nie pada nazwa święto Zesłania Ducha Świętego. Z czterech tekstów, w których pojawia się motyw procesji Bożego Ciała, tylko jeden – wiersz B. Ostrowskiej – dotyczy samej uroczystości (zob. Grotowska, Gutry, Klingerowa 1938, 169-170). Dla reszty charakterystyczne są następujące cytaty:

Dziewczęta (...) **gotują odświętne szaty** *na dzień Bożego Ciała...*

(Galle, Radwanowa 1922, 274)

Martwiły się bardzo trzy siostry Paculanki. Nie miały co włożyć na procesję Bożego Ciała. A przecież w tym dniu uroczystym każdy ubiera się w co ma najlepszego.

(Grotowska, Gutry, Klingerowa 1938, 168)

Od święta, na Zielone Świątki, albo i na Boże Ciało musiała Jagna ustroić się w najpiękniejsze kolory, nakłaść na siebie tyle spódnic i wstążek, że wyglądała jak mała kula, cała w płomienne kręgi.

(Zaremba, Morcinek 1936, 136).

Ekspozycja wizualnej strony uroczystości kościelnych ma swoje źródło w przenikaniu się w kulturze ludowej wątków chrześcijańskich i pogańskich. Świąta kościelne wyznaczają rytm zmian w przyrodzie i rytm życia, zwłaszcza na wsi:

Koło Zielonych Świątek (...) *rozpoczyna się wypęd owiec i bydła na hale...*

(Balicki, Maykowski 1933, 115)

Na dworze było ciągle jeszcze chłodno, chociaż już dawno była wiosna i nadchodziły Zielone Świątki...

(Grotowska, Gutry, Klingerowa 1938, 158).

Wielkanoc, Zielone Świątki, Boże Ciało przypadają w okresie najbujniejszego rozkwitu przyrody. Jest to wiosna i początek lata. Obrazowanie tych świąt charakteryzuje się bogatą kolorystyką. Kolorowe są stroje, przedmioty i sama przyroda:

*Zielone Świątki to najweselsze święto. Wszędzie **zielono**. Cała wieś **umajona**. Wszystkie dróżki zapisane **żółtym** żwirem...*

(Grotowska, Gutry, Klingerowa 1938, 160)

*Tatarak pachniał, był śliczny, wesoły. Można było na nim **fikać** i **wyjadać** z niego **jasnozielone**, **delikatne serduszka**. Weszła pani **nauczycielka**, a tu wszystko **przybrane zielenią**...*

(Grotowska, Gutry, Klingerowa 1937, 180)

*I Jagusia szła potem w **ługiej, barwnej procesji** (...) Szła uroczyście w szeregu **wspaniale przybranych księżackich gospodyń, gospodarzy w pomarańczowych spodniach i białych sukmanach, wyszywanych czerwono**, **parobczaków w granatowych kamizelkach i czarnych kapeluszach, okręconych srebrnym sznurkiem** (...) **Między szafirowymi ścianami chaty, nad błyszczącą wodą glinianki** (...) **sunął kolorowy, szumiący tłum ludzi**...*

(Zaremba, Morcinek 1936, 136)

*Słońce **złoci** poranek niedzielny (...) Idą drogą, słońcem **jasno złocącą**...*

(Zaremba, Morcinek 1936, 72)

*aż mieniło się w oczach, [kraszanki] **czerwone** były, **żółte, fiolkowe** i, jak nowe kwiatuszki, **niebieskie**...*

(Galle 1925, 168).

Bieg czasu i zmiany pór roku wyznaczają też dni poświęcone poszczególnym świętym:

*chłopak musiał pracować, choć mu się dopiero **na św. Annę** obróciło na piętnasty rok...*

(Dańcewicz, Kubski, Maykowski 1937, 98)

*Był to dzień **św. Piotra**, koniec czerwca, a upał wielki...*

(Grotowska, Gutry, Klingerowa 1938, 170)

*dzisiaj **wigilia św. Jana** i w Warszawie urządzają na Wiśle **prześliczne wianki**...*

(Galle, Radwanowa 1922, 272).

Święci pojawiają się w przysłowiach, cytowanych lub też parafrazowanych, tak jak w wierszu T. Lenartowicza „Święta praca”: *Ta święta panna zowie się Łuca / Co robi światło i dnia przyrzuca (...)* *Wtedy ostrożna św. Agnieszka / Jednego ptaszka wypuszcza z mieszka (...)* *Przychodzą zbiory, jesień za pasem. / Święty Wawrzyniec chodzi nad lasem* (Kubski, Maykowski 1937, 154-157).

Tematyka religijna w czytankach z okresu dwudziestolecia międzywojennego pojawia się w sposób charakterystyczny dla polskiej religijności ludowej, z uwypukleniem polskich realiów, kultu maryjnego, obrzędowości i świeckich zwyczajów towarzyszących wydarzeniom roku liturgicznego. Nie jest to więc zjawisko nieznane, nowe dla przeciętnego użytkownika szkolnych podręczników. Taki sposób przedstawiania sfery życia religijnego spotyka się we wszystkich analizowanych podręcznikach bez względu na to, czy przeznaczone są one dla uczniów wiejskich czy miejskich, starszych czy młodszych. Opisy świąt, postaci wykorzystują utrwalone w polskiej kulturze stereotypy językowe i obyczajowe. Często odnoszą się do poczucia wspólnotowości: *my wszyscy, każdy Polak, cała Polska*. J. Bartmiński, opisując relację religia – folklor podkreśla, że „oba zjawiska integrują wspólnotę, opierają się na tradycji i wprowadzają jednostkę w sytuację uczestnika określonego typu rzeczywistości” (Bartmiński 1995, 11). Religia w wychowaniu szkolnym okresu międzywojennego wpisuje się w kulturę narodu. Elementy katolicyzmu ludowego, silnie osadzone w polskich realiach i w środowisku znanym dziecku, doskonale nadawały się w przekonaniu twórców podręczników do podkreślania więzi łączących społeczeństwo, zwłaszcza w rzeczywistości młodego, nowo powstałego i integrującego się państwa polskiego.

BIBLIOGRAFIA:

- Bartmiński J. (1995) *Formy obecności sacrum w folklorze* w: Folklor – sacrum – religia. Praca zbiorowa pod red. J. Bartmińskiego i M. Jasińskiej-Wojtkowskiej. Lublin, s. 9-19.
- Bartmiński J. (1998) *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki* [w:] Język a kultura t. 12 Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Wrocław, s. 63-83.
- Budrewicz Z. (2003): *Czytanka literacka w gimnazjum międzywojennym. Geneza, struktura, funkcje*. Kraków.
- Garbowska W. (1976) *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932-1939*. Wrocław-Warszawa.
- Jagiełło J. (1980) *Matka* w: *Słownik ludowych stereotypów językowych*. Wrocław, s. 159-199.
- Landau-Czajka A. (2002): *Co Alicja odkrywa po drugiej stronie lustra. Życie codzienne, społeczeństwo, władza w podręcznikach dla dzieci najmłodszych 1785-2000*. Warszawa.
- Religia (2002): *Religia. Encyklopedia PWN* pod red. T. Gadacza i B. Milerskiego. T. 6. Warszawa.

PODRĘCZNIKI:

- Balicki J., Maykowski S. (1933) *Pieśń o ziemi naszej. Piąty rok nauki języka polskiego w szkole powszechnej*. Lwów.
- Balicki J., Maykowski S. (1934) *Okno na świat. Szósty rok nauki języka polskiego w szkole powszechnej*. Lwów.
- Dańcewicz J., Kubski B., Maykowski S. (1937) *Światło w chacie. Podręcznik do nauki języka polskiego dla klasy IV szkół powszechnych I stopnia. Kurs B*. Lwów.
- Galle H. (1925) *Wypisy polskie na oddział IV szkoły powszechnej i na klasę pierwszą szkoły średniej*. Wyd. 12. Warszawa
- Galle H. (1929) *Wypisy polskie na klasę trzecią*. Wyd. 11 zmienione i poprawione. Warszawa
- Galle H., Radwanowa H. (1922) *Nasza książka. Wypisy i ćwiczenia dla klasy trzeciej szkoły powszechnej*. Warszawa.
- Grotowska H., Gutry M., Klingerowa Z. (1935) *Czytanka polska dla czwartej klasy szkół powszechnych*. Warszawa- Lwów.
- Grotowska H., Gutry M., Klingerowa Z. (1937) *Czytanka dla II klasy szkół powszechnych miejskich*. Lwów.
- Grotowska H., Gutry M., Klingerowa Z. (1938) *Czytanka dla III klasy szkół powszechnych miejskich*. Lwów.

Kubski B., Maykowski S. (1936) *Światło w chacie. Podręcznik do nauki języka polskiego dla klasy IV szkół powszechnych 1 stopnia. Kurs A* [J. Dańcewiczowa *Ćwiczenia i wiadomości gramatyczne*]. Lwów.

Kubski B., Maykowski S. (1937) *Wieś w słońcu. Podręcznik do nauki języka polskiego dla VI klasy szkół powszechnych 2 stopnia. Kurs B*. Lwów.

Tync S., Gołąbek J. (1927) *Czytanki polskie na klasę pierwszą gimnazjum*. Lwów – Warszawa.

Tync S., Gołąbek J. (1929) *Czytanki polskie na klasę III gimnazjum*. Lwów – Warszawa.

Zaremba J., Morcinek G. (1936) *Czytanka VI dla szkoły podstawowej II stopnia. Kurs A*. Lwów.